

GLOKALNOŚĆ RASIZMU

Celem niniejszego tekstu jest wykorzystanie kategorii globalności do omówienia specyfiki polskiego rasizmu. Dyskusje na temat rasy i dyskryminacji rasowej rzadko wznoszą się ponad poziom prasowej publicystyki. Powoduje to, że w Polsce dyskusja na temat rasizmu często ociera się o banal i nie pozwala zrozumieć istoty, przyczyn i skutków omawianego tu zjawiska. Innymi słowy to, czego brakuje, to odpowiednio rozwinięta teoria rasy i rasizmu. Wykorzystując doświadczenia studiów nad relacjami rasowymi oraz rozważaniami nad procesami globalnymi będę chciał pokazać jak można rozumieć zjawisko rasizmu inaczej. Przywołane zostaną różne klasyfikacje rasizmu, które pozwalają przyrzeć się temu problemowi z wielu perspektyw.

Rasizm wydaje się być jednym z najważniejszych, ale również jednym z najbardziej kontrowersyjnych wyzwań współczesnego świata. Świadczą o tym emocje, które towarzyszą publicznym dyskusjom na temat tego czy dane zjawisko jest, czy też nie jest rasistowskie. Pozwolę sobie przytoczyć lokalny przykład. Jest nim spór wokół akcji „Przytul Murzyna”. Sprawa związana była z incydem, który miał miejsce we Wrocławiu w marcu 2012 roku. Wtedy to jeden z czarnoskórych pracowników pewnej międzynarodowej korporacji został pobity przez będącego pod wpływem alkoholu przechodnia. Dyrektor owej firmy uznając, że jest to przejaw rasizmu udał się do Urzędu Miasta z prośbą o interwencję. Jednym z pomysłów na polepszenia wizerunku miasta miała być akcja „Przytul Murzyna”. Miała ona polegać na zorganizowaniu grup urzędników, których zadaniem miało być właśnie przytulanie losowo spotkanych osób o ciemnym kolorze skóry, by w ten sposób zatrzeć złe wrażenia i zatrzymać ewentualny odpływ cudzoziemców pracujących w zagranicznych korporacjach. Niezależnie od tego czy wspomniany pomysł był rzeczywistym projektem, czy stanowił jedynie nieudany żart miejskiego urzędnika, sprawa ta wywołała burzliwą dyskusję na temat urojonego lub rzeczywistego rasizmu Polaków. Dla Jerzego Sawki z „Gazety Wyborczej”, „Ta historia to, niestety, dowód na to, jak głęboko siedzi w nas rasizm, wchłaniany już we wczesnym dzieciństwie z mlekiem nadwiślańskich krasul.” (Sawka, 2012). Z kolei Arkadiusz Franas, redaktor konkurencyjnej „Gazety Wro-

clawskiej” banalizuje problem irytując się bardziej medialną nagonką na rzekomych rasistów (Franas, 2012).

Znamienne okazało się, że w tej dyskusji niewyraźne stało się to, co tak naprawdę jest rasistowskie: czy wspomniany incydent pobicia czarnoskórego mężczyzny, czy pomysł na przytulanie obcokrajowców czy samo sugerowanie, że wrocławianie są rasistami. Tym samym pojęcie rasizmu zostaje sprowadzone do subiektywnego odczucia, tracąc przy tym swój poznawczy oraz ewentualnie praktyczny charakter. Niekiedy bowiem odnosi się wrażenie, że rasizmem może być właściwie wszystko, a na pewno jakiegokolwiek odniesienie do rasowej charakterystyki ludzkiej aktywności. Skoro jednak wszystko jest rasizmem i wszyscy jesteśmy rasistami, kategoria ta traci charakter dystynktywny i poznawczą wartość — równie dobrze wszystko mogłoby nie być rasistowskie. Tego typu teoretyczna niestaranność uniemożliwia nie tylko rozpoznanie istoty mechanizmów rasistowskich, lecz również utrudnia sformułowanie spójnej polityki społecznej.

Zarówno potoczne, jak i najczęściej spotykane słownikowe definicje rasizmu z reguły zaczynają się od stwierdzenia, że jest to pewien zespół poglądów o nierówności ras ludzkich. Tego typu ujęcie opiera się przynajmniej na dwóch przesłankach. Po pierwsze, istota rasizmu zredukowana zostaje tutaj do pewnej pseudonaukowej idei czyli przesądu. Mówi się, że rasizm jest stereotypem, czyli pewną konstrukcją myślową w sposób uproszczony i błędny porządkującą poznanie świata społecznego. Po drugie, kategoria ta używana jest jako cecha danej jednostki lub grup jednostek. Ogłaszając, że ktoś jest rasistą twierdzi się, że dana osoba lub grupa żywi pewnego rodzaju przekonania. Tego typu podejście jest dość jednostronne i ignoruje wiele wymiarów funkcjonowania rasizmu. W tym potocznym rozumieniu rasizm sprowadzony jest do sfery idei i przekonań, pomijany zostaje natomiast jego wymiar materialny. W dalszej części tekstu będę starał się pokazać jak rasizm funkcjonuje na wielu poziomach życia społecznego i jakie korzyści może dać taka wielowymiarowa analiza.

Istnieją różne sposoby klasyfikowania rasizmu — każdy z nich zwraca uwagę na inny wymiar tego zjawiska. Istnieje oczywiście spór, które z określeń rasizmu bliższe jest jego istocie, a które jest jedynie jego przejawem. Kwestia ta zostanie poruszona w dalszej części tekstu. Tutaj warto jednak zauważyć, że rasizm nie jest zjawiskiem jednorodnym lub, innymi słowy, nie istnieje jedna, powszechnie obowiązująca forma rasizmu. W zależności od kontekstu pojawiają się różne jego przeobrażenia, w których dominować będą różne ele-

menty. Istnieją dwa podstawowe, powiązane ze sobą sposoby analizowania zjawiska rasizmu: diachroniczne, czyli kładące nacisk na zmiany w funkcjonowaniu mechanizmów rasistowskich oraz synchroniczne, które akcentuje obecną złożoność tego zjawiska.

Analizując historię rasizmu warto sięgnąć do dziejów samego pojęcia. Jego twórcą zdaje się być Magnus Hirschfeld, niemiecki lekarz żydowskiego pochodzenia, mający na swym koncie liczne zasługi w zakresie seksuologii i będący w zasadzie jednym z jej twórców. W napisanej w latach 1933-34 książce zatytułowanej „Rassismus” użył on właśnie tego określenia do opisanie polityki nazistowskich Niemiec oraz do zdyskredytowania szeregu teorii głoszących wyższość jednych ras nad innymi (Balibar, 1996, 14). Dzieło to nie zostało wydane za życia autora, który zmarł w roku 1935. Termin „rasizm” zyskał jednak popularność dzięki przekładowi na język angielski, które ukazało się w roku 1938. Co ciekawe, hasło „rasizm” pojawia się w języku polskim dość wcześnie, gdyż już w 1938 roku. Encyklopedia powszechna „Ultima Thule” definiuje je jako „hasło wysunięte w Niemczech przez Hitlera i partię narodowych socjalistów, głoszące, że tylko czysta rasa »aryjska« posiada zdolność tworzenia cywilizacji i kultury, rasy zaś mieszane tworzą na ogół ludy o niższej wartości kulturalnej” [pisownia oryginalna] (Ultima Thule, 1938, 46 oraz Krzemiński, 2000, 278). Początkowo rasizm jest więc terminem określającym rasową politykę faszystowskich Niemiec. Dopiero z czasem zostało ono rozszerzone na wszelką dyskryminację mającą podłoże rasowe.

Istnieją spory dotyczące datowania rasizmu. Czy historia tego zjawiska rozpoczyna się wraz z powstaniem samej nazwy czy powstanie rasizmu należy łączyć z rozwojem nauki o rasie i pierwszych XVIII-wiecznych teorii, które umieszczały białego człowieka na czubku drabiny bytów? Czy może rasizm należy łączyć bezpośrednio z kolonialnymi podbojami Europejczyków? Osobiście jestem zdania, że zjawisko rasizmu ma znacznie dłuższą historię, niż termin, który go określa. Oznacza ono bowiem pewne mechanizmy, które można zaobserwować o wiele wcześniej nim Hirschfeld wprowadził termin rasizm, a nawet wcześniej niż francuski przyrodnik de Buffon wprowadził pojęcie rasy do języka biologii. Warto zauważyć, że zjawisko rasizmu jest szczególnie związane z kolonializmem. Europejskie podboje opierały się na przekonaniu o nierówności poszczególnych ludów. Dopiero potem to potoczne przekonanie o niższości innych ludów zostało ubrane w szaty naukowości. Z punktu widzenia historii idei warto odnotować kilka ważniejszych zmian: od rasizmu przednaukowego do naukowego oraz od naukowego do zjawiska okre-

ślanego mianem neorasizmu (Blaut, 2003). Rozwój rasizmu przednaukowego obejmowałby okres do powstania nowoczesnej nauki i swojego uzasadnienia poszukiwałby w religii. Rasizm naukowy związany byłby z karierą pojęcia rasy, będącej produktem rozwoju taksonomii biologicznej. Źródłem tego podejścia należy szukać w pracach Karola Linneusza i Johanna Blumembacha, którzy nie tylko starali się formalnie sklasyfikować grupy ludzkie, ale przyporządkować im pewne cechy psychologiczne. Rozwinięciem tego typu podejścia były otwarcie rasistowskie teorie Arthura de Gobineau czy Hustona Stewarda Chamberlina oraz ideologia narodowego socjalizmu. Tego typu podejście, odwołujące się do rasy jako kategorii naukowej zaczyna tracić na znaczeniu od lat 20. XX wieku, a szczególnie od lat 50., kiedy to, m.in. dzięki wysiłkom UNESCO, starano się zdyskredytować naukowe podstawy rasizmu. Również sama kategoria rasy zaczęła budzić coraz większe wątpliwości. Nie oznacza to jednak, że zjawisko rasizmu przestało istnieć. Jak wskazuje James Blaut, rozwijający teorię rasizmu kulturowego, mamy tutaj do czynienia ze zjawiskami paradoksalnymi, które powodują, że powinniśmy zmienić nasze myślenie o rasizmie. Z jednej bowiem strony niewiele jest osób jawnie odwołujących się do pseudonaukowych teorii rasowych. Tego typu wypowiedzi odnaleźć można już właściwie tylko w słownikach radykalnych grup faszystowskich. Trudno też spotkać osobę, która otwarcie przyznałaby się do tego, że jest rasistą. Jak pokazuje przytoczona na początku tekstu dyskusja wokół akcji „Przytul Murzyna”, oskarżenie o rasizm traktowane jest jako jedna z gorszych obelg. Z drugiej zaś strony, jak przekonuje Blaut, we współczesnym świecie istnieje wiele niebezpiecznych przejawów rasizmu. Mamy więc do czynienia z osobliwą sytuacją rasizmu bez rasistów. Tego typu paradoks stara się wyjaśnić wykorzystując pojęcia rasizmu kulturowego czy też neorasizmu lub po prostu nowego rasizmu. Zasadnicza zmiana pomiędzy rasizmem naukowym, a kulturowym polegałaby na tym, że „rasę” zastąpiono „kulturą” czyli język antropologii biologicznej zastąpiono językiem antropologii kulturowej. Tym samym nierówność w rozwoju poszczególnych „ras” tłumaczy się już nie biologicznym potencjałem, ale kulturowym dziedzictwem, które to ułatwia, bądź uniemożliwia ekonomiczny rozwój poszczególnych narodów. Zmienił się język, praktyka zaś pozostała taka sama. Przykładem, który podaje Blaut jest pogląd powszechny, jego zdaniem, wśród wielu historyków, wedle którego globalna dominacja Europy (a tym samym zacofanie reszty świata) jest wynikiem zespołu wartości, którym hołdują Europejczycy i które napędzają rozwój cywilizacyjny. Również z powodu kultury nieuniknione problemy z integracją mają

mieć imigranci. Historyczna ewolucja rasizmu, lub raczej jego ideologicznego uzasadnienia, przebiegałaby zatem od mitów religijnych, poprzez mity naukowe ku pewnym mitom społecznym. To rozróżnienie ma oczywiście schematyczny charakter i obrazuje dominującą tendencję. Chwila poszukiwań wystarczy, by zauważyć, że na obrzeżach lub poza światem akademickim pojawiają się próby tworzenia nowych rasistowskich teorii opartych rzekomo na osiągnięciach nauki.

Tak przedstawioną analizę historyczną warto uzupełnić o kategoryzacje odnoszące się do współczesnej sytuacji. Przeglądając literaturę dotyczącą współczesnego rasizmu uderzyć może wielość rodzajów rasizmu oraz sposobów jego definiowania. Taka sytuacja wcale nie jest niekorzystna. Zwraca się bowiem uwagę na wiele zjawisk, w których dyskryminacja rasowa może się przejawiać, a tym samym lepiej można poznać ich przyczynę. Przedstawię poniżej kilka najważniejszych sposobów ujmowania rasizmu, by móc potem lepiej przedstawić polską specyfikę tego zjawiska. Pierwsze rozróżnienie, które chciałbym przedstawić jest autorstwa Teuna A. van Dijka (Dijk, 1993 oraz Ostrowski, 2009, 112). Polega ono na wyróżnieniu rasizmu potocznego [popular racism] oraz rasizmu elit. Do rasizmu potocznego zaliczyć można różnego rodzaju przejawy obserwowalne w życiu codziennym (wypowiedzi, publikacje, akty przemocy). Rasizm elit jest zjawiskiem dotyczącym grup uprzywilejowanych ze względu na możliwość kształtowania dyskursu publicznego: dziennikarzy, polityków, a także naukowców. Zdaniem van Dijka oskarżanie jedynie grup nacjonalistycznych o szerzenie nacjonalizmu mija się z celem. Rasizm jest bowiem podtrzymywany przez innych uczestników dyskursu, szczególnie tych, którzy mają większy dostęp do władzy. Pod tym względem rasizm ugrupowań skrajnie prawicowych jest problemem drugorzędny. To rozróżnienie jest o tyle ważne, gdyż wskazuje na mechanizmy reprodukcji rasizmu. Van Dijk sugeruje, że większą odpowiedzialność za występowanie zjawisk ksenofobicznych mają elity, czyli tacy uczestnicy dyskursu, którzy mają na niego znacznie większy wpływ. Ujawnienie tego wpływu jest trudne, gdyż w wypowiedziach elit na próżno szukać pojęcia rasy lub otwarcie dyskryminujących hasel. Często również można znaleźć wypowiedzi maskujące, deklarujące poglądy antyrasistowskie. Przykładem, który podaje van Dijk jest określanie sytuacji imigrantów jako problemu — a tym samym narzucanie pewnej interpretacji sytuacji (por. Ostrowski, 2009, 113). Innym przykładem mogą być dość powszechne ostatnio wypowiedzi sugerujące, że idea wielokulturowości się nie sprawdziła. W tego typu wypowiedziach brak jest otwartej wrogości

wobec jakichkolwiek grup, ukryty przekaz wskazuje jednak na poszczególne „rasy” jako na źródło problemu. Rozróżnienie proponowane przez van Dijka ma jeszcze jedną zaletę. Dość częstą metaforą wykorzystywaną do opisanego rasizmu jest metafora wirusa. Opisuje się rasizm, jako pewną chorobę społeczną, która przyszła z zewnątrz, która dotyka tylko pewnych grup społecznych i którą łatwo wyleczyć penalizując uprzedzone jednostki. W ten jednak sposób maskuje się strukturalny i instytucjonalny charakter rasizmu, a także jego związki z dziedzictwem kolonializmu.

Analizując głębiej formy współczesnego rasizmu chciałbym odwołać się do rozróżnienia, które zaproponował Michel Wieviorka (Wieviorka, 2002, 463-465). Ma ono dwie główne zalety: oparte jest na empirycznie uchwytanych mechanizmach dyskryminacji, a ponadto autor uwzględnia tutaj europejską specyfikę badanego zjawiska. W badaniach na temat rasy i rasizmu zazwyczaj dominuje perspektywa amerykańska. Spośród 4 wymienionych form rasizmu wskazać można: ekspresję, separację, dyskryminację oraz eliminację. Pierwsza kategoria obejmuje uprzedzenia, opinie, stereotypy i plotki, w których wyolbrzymiane są różnice pomiędzy grupami, a „inni” przedstawiani są jako gorsi względem „nas”. Do tej kategorii możemy przyporządkować wszelkiego rodzaju żarty i rasistowskie treści kulturowe. Tego typu formy mogą sprawiać wrażenie niegroźnych, zwłaszcza, że jedyną przemoc, która tutaj może występować, ma charakter symboliczny. Nie należy zapominać jednak, że nawet plotka może być nośnikiem społecznej wiedzy, która w odpowiednich sytuacjach może uaktywnić inne, dużo poważniejsze formy rasizmu. Drugą kategorią wprowadzaną przez Michela Wieviorkę jest rasizm oparty na separacji. Tutaj niechęć wobec obcych jest deklarowana otwarcie, a postulatem jest odróżnienie i oddzielenie poszczególnych grup etnicznych. Kolejną kategorią jest rasizm oparty na dyskryminacji. Tutaj pojawia już się pewna hierarchia, podział na uprzywilejowaną większość oraz dyskryminowaną mniejszość. Rasizm przejawia się tutaj w utrudnieniach w dostępie do zatrudnienia, edukacji, mediów czy pomocy społecznej. Czwartą kategorią jest zaś rasizm oparty na eliminacji. Zaliczyć można do niej wszelkie te zjawiska, gdzie dąży się nie tylko do separacji czy dyskryminacji, ale właśnie do zlikwidowania przedstawicieli odmiennych ras. Ta kategoria zawiera przede wszystkim ludobójstwa czy zorganizowaną przemoc o charakterze rasowym.

W tym miejscu chciałbym rozwinąć pierwszą kategorię zaproponowaną przez francuskiego badacza — uważam bowiem, że w dużej mierze pozwoli ona zrozumieć polską

specyfikę. Warto chociażby zwrócić uwagę na zjawisko określane jako rasizm codzienny [everyday racism]. Pojęcie to zostało wypracowane na gruncie socjologii amerykańskiej, szczególnie w badaniach Philomeny Essed (Essed, 1990; 1991; 2002), by oddać codzienne doświadczenia Afroamerykanów. Można je rozumieć jako dyskryminujące praktyki występujące w życiu codziennym i przez to traktowanych jako normalne i oczywiste. Przykładem może być niedowierzanie nauczyciela wobec dobrego wyniku testu czarnoskórego ucznia. To, co jest tutaj taktowane jako „normalne”, to przekonanie, że Afroamerykanie uzyskują wyraźnie gorsze wyniki. Rasizm codzienny nie dotyczy zatem brutalnych incydentów, lecz zdarzeń mających miejsce na co dzień, z pozoru banalnych, lecz dotkliwych i odsłaniających ukryte napięcia społeczne. Tego typu praktyki często są nieuświadomionymi i automatycznymi reakcjami na przedstawicieli innych „ras”.

Również innego rodzaju badania wskazują na swoistą przeźroczystość rasizmu, zlewanie się z codziennością i normalnością, co powoduje, że staje się on trudny do rozpoznania. Taką formą rasizmu, która manifestuje się na poziomie indywidualnym jest rasizm „awersyjny” [aversive racism] — koncepcja autorstwa Johna Dovidio oraz Samuela Gaertnera (Dovidio, Gaertner, 2004). To niezbyt zgrabne określenie odnosi się do sytuacji, w których dana osoba odczuwa niechęć wobec języka rasistowskiego i deklaruje pełne poparcie dla idei równości. Z drugiej jednak strony taka osoba posiada uprzedzenia dotyczące Afroamerykanów lub innych grup, które w sposób subtelny manifestują się w wypowiedziach i codziennych praktykach tych osób. Badania Dovidio i Gaertnera pokazują, że tego typu postawa charakteryzuje wielu białych, wykształconych Amerykanów, którzy podzielają liberalne wartości. Ta sytuacja ukazuje jak niechęć wobec rasizmu i dyskryminującego języka wcale nie przeszkadza w funkcjonowaniu innych form rasizmu.

Swoistą formą takiego subtelnego rasizmu jest jego „daltonistyczna” odmiana. Idea „colour-blindness”, którą tłumaczę jako daltonizm kulturowy, polega na kwestionowaniu znaczenia „rasy” we współczesnym świecie. Zwolennicy takiego podejścia argumentują, że żyjemy w epoce post-rasowej [post-racial]. Udowodniono bowiem, że termin „rasa” nie ma naukowych podstaw, a wszelka dyskryminacja ze względu na rasę należy już do przeszłości. W związku z tym sugeruje się, że wszelkie tłumaczenia zjawisk społecznych odwołujące się do rasy (jako grupy społecznej) są anachronizmem. Kulturowi daltoniści twierdzą zatem, że kolor człowieka nie ma dla nich najmniejszego znaczenia, co ma być dowodem ich otwartości i tolerancji. Ponadto kategoria rasy przez wiele lat była wykorzy-

stywana do dzielenia i hierarchizowania ludzi, należy więc z niej zrezygnować. Z kolei krytycy takiego podejścia argumentują, że niedostrzeganie rasy jest mitem, który stara się maskować rasowy charakter wielu napięć i nierówności społecznych (por. Bonilla-Silva, 2003). Przykładem amerykańskim może być twierdzenie, że niższe zarobki Afroamerykanów wynikają tylko i wyłącznie z ich zaangażowania w pracę i mogłyby być, przy odpowiednim wysiłku, równe wynagrodzeniom białych amerykańców. W ten jednak sposób neguje się dyskryminację zarobkową czarnoskórych obywateli. Kulturowy daltonizm jest więc w zasadzie zjawiskiem rasistowskim, chociaż rasizm ten istnieje właśnie jakby bez rasistów. Bardziej wskazane byłoby zatem nie ignorowanie relacji rasowych, lecz właśnie branie ich pod uwagę przy ocenianiu doświadczeń poszczególnych grup.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, chciałbym wrócić do potocznej definicji rasizmu, która została przywołana na początku tekstu. Mowa w niej była o rasizmie jako zespole pseudonaukowych poglądów o nierówności ras ludzkich. Większość badaczy zwraca jednak uwagę, że rasizm nigdy nie jest zjawiskiem indywidualnym, lecz społecznym. Warta przytoczenia jest definicja Teuna van Dijka, wedle której „rasizm jest systemem grupowej dominacji. [...] System ten jest zarówno «strukturalny» jak i «ideologiczny», (Dijk, 1991, 42). Van Dijk sugeruje, że te dwa komponenty rasizmu wzajemnie się uzupełniają i wzmacniają. Strukturalna nierówność wspierana jest przez kulturowe reprezentacje. Tego typu dominacja wywierana jest szczególnie na nieeuropejskich grupach społecznych (por. Ostrowski, 2009, 112). W związku z tym niezwykle problematyczne okazuje się hasło rasizmu odwróconego [reverse racism], czyli dyskryminacji grup mniejszościowych wobec grupy większościowej. Taka sytuacja miałaby występować wtedy, gdy przedstawiciele „rasy” dotychczas dyskryminowanej (np. Afroamerykanie) stosują przemoc (symboliczną lub fizyczną) wobec „rasy” dominującej (np. białych Amerykanów). Oczywiście tego typu zachowania mają u swego podłoża stereotypy rasowe. Są jednak incydentami, które pozostają bez wpływu na strukturę społecznej dominacji.

Termin globalizacja jest najczęściej używany, by oddać współgranie globalnych i lokalnych tendencji w kształtowaniu się rzeczywistości społecznej. Thomas Friedman twierdzi, że globalizacja pełni funkcję filtru, który chroni lokalne kultury przed „ujednolicającym wpływem globalnego kapitalizmu” (Friedman, 2001, 360). Motyw chronienia sugeruje, że globalizacja jest zjawiskiem pozytywnym. Okazuje się bowiem, że ponura wizja homogenizującej globalizacji daleka jest od urzeczywistnienia i każda kultura będzie w stanie za-

chować swoją tożsamość. Warto jednak przyrzeć się jak termin ten funkcjonuje w marketingu i zarządzaniu. Glokalne myślenie oznacza takie administrowanie produktami i usługami, by mogły one lepiej dostosować się do lokalnych warunków (Carr, 2005, 4). Celem glokalnej strategii jest adaptacja, a nie ochrona lokalnego dziedzictwa. Tutaj perspektywa i cele są odmienne od tych, które towarzyszą refleksji antropologicznej. W taki właśnie sposób proponuję spojrzeć na zjawisko rasizmu: jako na sposób rozprzestrzeniania się i adaptowania się tego zjawiska.

Poprzez przywołaną powyżej kategorię glokalności staram się zrozumieć specyfikę polskiego rasizmu. Sytuacja wydaje się być paradoksalna. Z jednej bowiem strony niewątpliwie występują w Polsce zjawiska i incydenty o podłożu rasistowskim. Z drugiej, zarówno historyczne doświadczenia, jak i obecna sytuacja społeczna dalekie są od tych, jakie dotyczą krajów Europy Zachodniej czy Ameryki Północnej. Państwo polskie mimo swoich aspiracji nigdy nie miało formalnych kolonii, takich jak posiadała chociażby Wielka Brytania czy Francja. Działania podejmowane w latach 30. XX wieku przez Ligę Morską i Kolonialną zakończyły się fiaskiem. Trudno byłoby również odnaleźć w historii Polski zjawisko masowego niewolnictwa, a podobny pod pewnymi względami obowiązek państwowy nie miał charakteru rasowego. Ponadto po Drugiej Wojnie Światowej Polska stała się krajem prawie jednolitym etnicznie. Dane z Narodowego Spisu Powszechnego z 2011 roku pokazują dość dużą jednorodność narodowo — etniczną polskiego społeczeństwa. 91,6% respondentów wskazało narodowość polską jako swoją jedyną tożsamość, a 99,7% ludności zadeklarowało posiadanie polskiego obywatelstwa (GUS, 2012). Z tego powodu trudno uznać nasz kraj jako miejsce etnicznych waśni. Również imigracja nie ma charakteru masowego. To wszystko powoduje, że Polska nie jest krajem, w którym istnieją warunki dla rozwoju rasizmu. W jaki więc sposób można wytłumaczyć jego obecność? W jaki sposób rasizm adoptuje się do warunków polskich?

Chcąc zrozumieć specyfikę polskiego rasizmu i w ogóle tego czy z tym zjawiskiem mamy do czynienia, warto wziąć pod uwagę następujące zastrzeżenia. Przede wszystkim rasizm nigdy nie jest problemem jednostek, lecz problemem społecznych i kulturowych struktur. Rozważania na temat tego czy dany incydent lub wypowiedź ma charakter rasistowski nie ma sensu jeśli nie zadamy sobie pytania czy dane wydarzenie nie odsłania instytucjonalnych lub ideologicznych struktur rasizmu. Warto również zauważyć, że zjawisko rasizmu może istnieć bez odwoływania się do kategorii rasy lub koloru skóry i może

być wyrażane przy pomocy innego języka, odwołującego się do kategorii etnicznych lub religijnych. Sytuacja Romów w Polsce wydaje się być dobrym na to przykładem. Rasizm instytucjonalny nie jest jednak dominującym problemem. Oczywiście sytuacja imigrantów oraz Romów jest dużo gorsza jeśli chodzi o dostęp do edukacji, władzy i mediów. Nie jest to jednak główna oś strukturyzująca społeczeństwo. Przedmiotem analizy powinien stać się rasizm elit. Oczywiście wypowiedzi otwarcie rasistowskie z ust polityków można usłyszeć jedynie sporadycznie. Z drugiej jednak strony Polska uczestniczy aktywnie w europejskiej polityce międzynarodowej, czego przykładem może być unijna agencja Frontex, której jedna z kilku siedzib znajduje się w Warszawie. Celem tej agencji jest zabezpieczenie granic „Twierdzy Europy” przed napływem nielegalnych imigrantów. W tym sensie stajemy się uczestnikami globalnej gry, wyścigu ekonomicznego oraz polityki względem imigrantów. Za przejaw ukrytego rasizmu może być również uznany polski sprzeciw wobec narzucenia limitów emisji dwutlenku węgla. Związane z tym skutki globalnego ocieplenia uderzą przede wszystkim w kraje Trzeciego Świata (por. chociażby Welzer, 2010).

Najwidoczniej jednak da się zaobserwować rozprzestrzenianie się rasizmu na poziomie ideologicznym. Dzieje się tak dlatego, iż uprzedzenia rasowe uległy oddzieleniu od swojego materialnego i ekonomicznego podłoża. Mówiąc inaczej teorie rasowe będące nadbudową pewnych praktyk społecznych uległy względnej autonomizacji. Dzięki temu poszczególne elementy mogą rozprzestrzeniać się niezależnie od materialnych struktur. W dzisiejszym świecie nośnikami takich elementów rasistowskich stała się kultura popularna. To dzięki literaturze, materiałom audiowizualnym czy internetowym żartom (m.in. memom) w kulturze polskiej pojawiają się treści tak naprawdę jej obce (np. motyw czarnoskórego złodzieja). Wspomniane memy są zresztą interesującym przedmiotem badań. Są to niewielkie żarty obrazkowe, składające się najczęściej z ilustracji lub krótkiego komiksu oraz komentarza. Celem memu jest wywołanie u odbiorców śmiechu poprzez zaskakującą puentę. Prowadzone przeze mnie obserwacje potwierdzają, że zawierają one rasistowskie treści najczęściej skopiowane z zagranicznych stron internetowych. Z drugiej jednak stron treści te są „oswajane” poprzez odniesienia do kultury lokalnej.

W tym wszystkim należy zachować szczególną ostrożność, by uniknąć metafory rasizmu, jako wirusa, który przybył z zewnątrz jako element obcy naszej kulturze. Jeżeli rozumieć globalizację rasizmu jako mechanizm adaptowania się globalnych trendów w polskim kontekście, to warto pamiętać, że owa adaptacja nie byłaby jednak możliwa, bez za-

istnienia odpowiednich strukturalnych i ideologicznych warunków. Warto poczynić chociażby pewne zastrzeżenie wobec twierdzenia, że Polska nigdy formalnie nie posiadała kolonii. Działania Ligii Morskiej i kolonialnej były przejawem pewnych ambicji i przekonania, że nowoczesne państwo potrzebuje kolonii, by móc się rozwijać. Myślenie kolonialne nie jest zatem obce polskiej kulturze. Warto również rozważyć tezę, że Polska korzystała, a być może nadal korzysta, z kolonializmu, w sposób pośredni, poprzez sieć powiązań gospodarczych z krajami Europy Zachodniej. Konieczne również byłyby dalsze badania, nad mechanizmami powstawania wiedzy — zarówno na etapie szkolnym, jak i akademickim. Badania takie umożliwiłyby odpowiedzenie na pytanie na ile wiedza ta umożliwia, a na ile utrudnia reprodukcję rasistowskich stereotypów.

Wbrew nadziejom wielu, to co zwie się globalizacją nie przyniosło wyzwolenia od partykularyzmów, lecz przeciwnie: budzi je do życia, często w miejscach, w których byśmy się ich nie spodziewali. W związku z tym, rasizm, podobnie jak inne formy ksenofobii, nie zanika samoistnie, lecz przeobraża się adoptując do lokalnych warunków. Podkreślając globalny charakter tego zjawiska, chciałem zwrócić uwagę na jego dwoistą naturę: strukturalną i ideologiczną. To ona umożliwia przeobrażanie się rasizmu, co często utrudnia jego rozpoznanie.

Literatura:

- Balibar, Etienne; Wallerstein, Immanuel; 1991, *Race, Nation, Class — Ambiguous Identities*, Londyn-Nowy Jork: Verso
- Balibar, Etienne; 1996, *Racism and anti-racism*, „The Unesco Courier”, nr 3 (marzec), s. 14-16
- Blaut, James M.; 2003, *Teoria rasizmu kulturowego*, „Lewą Nogą”, nr 15, przełożył M. Turowski
- Bonilla-Silva, Eduardo; 2003, *Racism without Racists: Color-Blind Racism and the Persistence of Racial Inequality in the United States*, Lanham, MD: Rowan & Littlefield
- Carr, Stuart C.; 2005, *Globalization and Culture at Work. Exploring Their Combined Glocality*, New York: Kluwer Academic Publishers
- Dijk, Teun A. van; 1991, *Racism and the Press*, London i New York: Routledge
- Dijk, Teun A. van; 1993, *Elite Discourse and Racism*, Newbury Park-London-New Delhi: Sage
- Dovidio, John F. i Samuel, L. Gaertner; 2004, *Aversive Racism*; w: M. P. Zanna, (red.), *Advances in Experimental Social Psychology*, Vol. 36, San Diego: Academic Press, s. 1-51
- Ultima Thule, 1938, *Encyklopedia Powszechna Ultima Thule* pod red. dr. Stanisława Michalskiego, Warszawa, tom 9

- Essed, Philomena; 1990, *Everyday Racism: Reports from Women of Two Cultures*. Translated by Cynthia Jaffe. Claremont, CA: Hunter House
- Essed, Philomena; 1991. *Understanding Everyday Racism: An Interdisciplinary Theory*. Newbury Park, CA: Sage
- Essed, Philomena; 2002, *Everyday racism*; w: D. T. Goldberg i J. Solomos (red.), *A companion to Racial and Ethnic Studies*, Oxford: Blackwell Publishers Ltd, s. 202-21
- Franas, Arkadiusz; 2012, Wrocławianie nie są rasistami. Tu mieszkają normalni ludzie, w: *Gazeta Wrocławska*. Polska The Times, 22 marca 2012
- Friedman, Thomas L.; 2001, *Lexus i drzewo oliwne. Zrozumieć globalizację*, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis
- GUS (Główny Urząd Statystyczny); 2012, *Wyniki Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2011*, Warszawa
- Krzemiński, Ireneusz; 2000, *Rasizm*; w: *Encyklopedia Socjologii*, tom 3, Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 277-282
- Ostrowski, Łukasz; 2009, *Mowa o rasizmie. Pojęcie rasizmu we współczesnej polskiej prasie antyfaszystowskiej i skrajnie nacjonalistycznej*, Warszawa: Wydawnictwo Trio
- Sawka, Jerzy; 2012, *Promocja Wrocławia za pomocą czarnego PR*; w: *Gazeta Wyborcza*, dodatek wrocławski, 18 marca 2012
- Welzer, Harald, *Wojny Klimatyczne*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej
- Wieviorka, Michel; 2002, *The development of Racism in Europe*; w: D. T. Goldberg i J. Solomos (red.), *A companion to Racial and Ethnic Studies*, Oxford: Blackwell Publishers Ltd, s. 460-474